№ 92. Dnia 26 kwietnia. NIEDZIELA. Dnia 14 (26) kwietnia. 1891 r. Rok VIII.

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rocznie . . . . rs. 6
Półrocznie . . . „ 3
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE.

Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Marcelina i Kleta PP.
Jutro: Teofila Biskupa.
Wschód słońca o godz. 4 m. 44. Zachód o godz. 7 m. 13
Długość dnia godz. 14 m. 29. Przybyło dnia godz. 6 m. 51

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

Petersburg, 24 kwietnia. (Ag. p.). Według brzmienia buletynu z dnia 23 b. m., Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe Mikołaj Mikołajewicz Starszy popadł w stan gorączkowy. Temperatura 39, puls 100, oddychanie 40. Działalność serca osłabiona; sen ciężki, niespokojny; osłabienie wzmaga się. Dostojny chory przyjmuje tylko pokarmy płynne w niewielkiej ilości. Dziś rano temperatura 38,5 puls 88, oddech 32.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

O zabronieniu żydom-mechanikom, gorzelnikom, piwowarom i wogóle majstrom i rzemieślnikom osiedlać się w Moskwie i guberni moskiewskiej.

Minister spraw wewnętrznych zaniósł najpoddańszą prośbę o Najwyższe Jego Cesarskiej Mości pozwolenie na przedsięwzięcie następujących środków:

1) Do czasu przejrzenia w drodze prawodawczej postanowień, zawartych w dot. 3 do art. 157 ust. pasp., wyd. 1890 r., zabronić żydom-mechanikom, gorzelnikom, piwowarom i wogóle majstrom i rzemieślnikom przesiedlać się z obrębu osiadłości żydów, a także z innych miejsc państwa do Moskwy i guberni moskiewskiej.

2) Upoważnić ministra spraw wewnętrznych, po porozumieniu się z generał-gubernatorem moskiewskim, do przedsięwzięcia środków w tym celu, aby wyżej wzmiankowani żydzi stopniowo wyjeżdżali z Moskwy i guberni moskiewskiej do miejscowości przeznaczonych dla stałego zamieszkania żydów.

Na najpoddańszym raporcie ministra spraw wewnętrznych Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano: „Wykonać".

W Gatczynie, 28 marca 1891 r.

O powyższym Najwyższym rozkazie minister spraw wewnętrznych doniósł Senatowi Rządzącemu 30 marca 1891 r. („Praw. wiestnik").

Zwyżka cen zboża.

W ciągu ubiegłego miesiąca na międzynarodowym rynku zbożowym wzrósł znacznie popyt i ceny poszły w górę. Ze wszystkich krajów, sprowadzających zboże, nadchodzą wiadomości, że nabywcy starają się usilnie powiększyć zapasy wyczerpane. Na giełdzie berlińskiej w ciągu ostatniego tygodnia podniosły się ceny pszenicy o 12 — 15 marek, a ceny żyta o 5 — 6 marek. W Londynie cena pszenicy podniosła się do 40 szylingów za kwarter. Wszelkie rodzaje zboża giełda londyńska notuje, w obliczeniu na tutejsze pieniądze, o 10 — 15 kop. na pudzie wyżej niż przed 6—7 tygodniami, a w szczególności żyto i owies wyżej o 12—18%.

Odpowiednio do zmiany usposobienia rynków europejskich, podnoszą się ceny zboża także w ruskich portach wywozowych. W Odesie np. płacą za żyto do 85 kop. za pud, a ceny pszenicy lepszego gatunku doszły już do 1 rubla 10 kop. i 1 rubla 15 kop.

Główną przyczyną prądu zwyżkowego jest wyczerpanie zapasów ostatniego zbioru. W Europie zachodniej urodzaj 1890 r. należał do pomyślnych, lecz i przy obfitych zbiorach Anglia, Niemcy, Francya, Włochy i cały szereg państw drugorzędnych, zmuszone są dokupywać znaczną, a Anglia nawet większą część potrzebnej ilości zboża. Tymczasem wywóz ze Stanów Zjednoczonych, będących głównym dostawcą na rynku zbożowym, zmniejsza się stale już od roku 1887, a jeszcze bardziej zmalał w roku 1890, skutkiem bardzo niepomyślnego urodzaju. Rosya, zajmująca pierwszorzędne miejsce w zaopatrywaniu zbożem rynków Europy zachodniej, także nie rozporządzała wielkim nadmiarem; mimo wielkiej skłonności wywozowców ruskich do wysyłania za granicę nawet tego, co jest niezbędnem do spożycia w kraju, wywóz z Rosyi w roku 1890 nie dosięgnął nawet 400 milionów pudów, podczas gdy w roku 1888 wywieziono 520 milionów. Gdyby statystyka rolnicza w krajach, sprowadzających i wywożących zboże, była prowadzoną z zupełną ścisłością, ceny zboża byłyby podniosły się już w jesieni roku zeszłego; znawcy międzynarodowego rynku zbożowego już wtedy zwracali uwagę nietylko na osłabienie konkurencyi zaatlantyckiej, lecz i na pewną przewagę zapotrzebowania nad podażą w końcu roku. Według wyliczenia specyalistów angielskich, zbiór pszenicy w roku 1890 nie przewyższył 268 milionów kwarterów, która to ilość jest o 5 milionów kw. mniejszą od normalnego zapotrzebowania w krajach przywożących i wywożących. Rok 1889 nie należał wcale do pomyślnych, nie można więc było liczyć, na dopełnienie brakującej do normalnego zapotrzebowania ilości ziarna z nowego zbioru, pozostałościami z lat poprzednich, a w dodatku, urodzaj kartofli w Europie był także mniej niż średni. Wobec tego szybka zwyżka cen na międzynarodowym rynku zbożowym obecnie nie powinna dziwić nikogo; dziwnem było raczej to, że w jesieni i w zimie ceny zboża pozostały na poziomie takim, jak za czasów najenergiczniejszej konkurencyi Stanów Zjednoczonych, Indyj i Rosyi, przy wielkich zapasach z lat poprzednich na wszystkich rynkach europejskich.

Jednocześnie z podnoszeniem się cen ziarna rozporządzalnego, rozwija się także prąd zwyżkowy w handlu terminowym na giełdach zachodnich. Prąd ten wywołują w części rzeczywiste zakupy wielkich odbiorców, młynarzy i handlarzy, pragnących z góry zabezpieczyć sobie towar po cenach określonych, lecz główną rolę odgrywa tu spekulacya, uskuteczniająca milionowe obroty w Berlinie, Paryżu, lub Amsterdamie zbożem nieistniejącem, jedynie w celu utrzymania różnic. Jedne i drugie zakupy opierają się na wyczerpaniu zapasów i niepomyślnych widokach urodzajów. Nadzwyczaj surowa zima, długa i nieobfita w śniegi, wszędzie w Europie wzbudziła obawy o przyszłe zbiory. Z Francyi donoszą, że urodzaj pszenicy zapowiada się tam nadzwyczaj niekorzystnie, gdyż w licznych departamentach zasiewy zupełnie wymarzły. W Niemczech jarzyny miejscami przepadły, skutkiem zimna po ukończeniu zasiewów, a z wschodnich prowincyj Prus właściciele ziemscy donoszą, że żyto całkowicie im przepadło. Wiadomości z Anglii, Belgii i Holandyi są taksamo niepomyślne i chociaż doświadczenia lat ubiegłych zalecają wielką ostrożność w ocenianiu narzekań wiosennych, jednomyślność złych wieści przyczynia się wiele do przyśpieszenia zwyżki. Niemałe znaczenie dla rynków europejskich mają wieści z Rosyi, donoszące o niezupełnie zadawalniającym stanie zasiewów w guberniach południowo-zachodnich, a w części i w pasie czarnoziemnym. W Stanach Zjednoczonych, według ostatniego sprawozdania departamentu rolnictwa, widoki urodzajów w roku bieżącym są o wiele pomyślniejsze, niż w latach poprzednich. To jednak nie osłabia pessymizmu nabywców europejskich, wobec wyczerpania reszty zapasów zeszłorocznych.

Ożywienie popytu na międzynarodowym rynku zbożowym wywiera oczywiście znaczny wpływ na wywóz zboża z Rosyi. Według danych ministeryum skarbu, wywóz zboża z główniejszych portów ruskich od początku roku bieżącego do końca marca przewyższył przeszło o 60 milionów pudów wywóz za tenże czas roku 1890. W ciągu ostatnich tygodni wywóz wzrósł jeszcze bardziej. Do czasu przyszłych zbiorów jednak nie można wcale liczyć na powiększanie się wywozu ruskiego odpowiednio do wzrostu zapotrzebowania na rynkach europejskich. Wpływ niezupełnie zadawalniającego urodzaju, który uwidocznił się już w zmniejszeniu wywozu z 520 milionów pudów w roku 1888, do 440 milionów w roku 1889 i do 395 milionów w roku 1890, niewątpliwie objawi się w stopniowem wyczerpywaniu się zapasów podczas miesięcy letnich i tym sposobem tylko nieznaczna część rolników w Rosyi będzie mogła korzystać z wyjątkowo pomyślnych warunków rynku międzynarodowego. Już teraz z wielu portów i rynków wewnętrznych dochodzą wiadomości o nadzwyczaj skąpych dowozach i o zmniejszeniu się obrotów. Jest to następstwem złej organizacyi handlu zbożowego w Rosyi i braku statystyki rolnej, która takie wielkie usługi oddaje w innych krajach, a szczególniej w Stanach Zjednoczonych. Ameryka, pomimo dobrego urodzaju, ograniczyła swój wywóz w czasie, kiedy ceny były niskie,

Z TYGODNIA.

Uciechy sezonowe. — Brak miejsc spacerowych. — Obijanie boków. — Optymista. — Zakład froeblowski.

Gdyby ktoś zapytał, co kwitnie szczególniej w Łodzi w obecnej chwili, należałoby mu odpowiedzieć bez zająknienia: budownictwo i wszelkie gałęzie fabrykacyi, na wiele innych kwiatów jeszcze czas nie nadszedł. Stąd też sezon wiosenny i letni poznaje się u nas nie po wzroście roślinności, ale z różnych innych uciech sezonowych, pomijając zmiany temperatury przeciętnej. Tak np. koncerty podwórzowe i ogrodowe (za to mimowolne zestawienie przepraszam ostatnie), kuchnie uliczne asfaltowe, poglądowy wykład popularny budownictwa około rusztowań nowopowstających domów i robienie świeżej toalety przez stare, znamionują owe pory roku dla zwykłych chudopachołków, co nie mogą od tych uciech, wzorem innych porządnych i szanujących się obywateli, uciec za lasy i góry. Kwestya zaopatrzenia miasta w niezbędną, dla warunków sanitarnych i ozdoby, roślinność zbyt jest u nas jeszcze zieloną. Tymczasem miasto zabudowywa się coraz więcej, puste place i przestrzenie znikają, a ogrodów, skwerów wcale nie przybywa, owszem, nawet ubywa: świeżo zamknięto Paradyz, a mówią o zniesieniu kilku innych ogródków. Wobec tego kwestya „spacerowa" nabiera pewnego znaczenia, wkrótce bowiem miasto, mimo posiadania ulicy Spacerowej, należeć będzie do najmniej posiadających miejscowości spacerowych ze wszystkich może miast większych. Mówię tu naturalnie o ogrodach, skwerach i parkach publicznych, przytem położonych w środku, lub blizko środka miasta, prywatne bowiem, nawet dostępne dla publiczności, zbyt zależą od zmiennych losów jednostek, aby je brać można było w rachubę przy dalszym rozwoju miasta. Zjawia się zatem w szeregu licznych innych spraw miejscowych i kwestya „spacerowa". Dotąd przechadzka po nierównych chodnikach i bruku na ulicy Piotrkowskiej przedstawiała jedyną tego rodzaju uciechę, nie połączoną z opuszczaniem najgęściej zamieszkałej środkowej części miasta, co pociąga za sobą pewne koszty. Dopóki jednak jaki filantrop nie założy w pobliżu tej części jakiego parku miejskiego, nie można się spodziewać chyba urzeczywistnienia projektu założenia podobnej miejscowości spacerowej wspólnemi siłami. Byłoby to zresztą wcale nie w stylu łódzkim, wedle którego każdy działa na swoją rękę osobno, a łączenie się w gromady dla wspólnego działania, w celu wprowadzenia w czyn jakiej ogólno-pożytecznej myśli, jest rzeczą bardzo mało u nas praktykowaną. Dowodzi to niewysokiego stopnia uspołecznienia naszego. Dobrzeby było np. pójść za przykładem Warszawy i założyć własne towarzystwo opieki nad plantacyami miejskiemi, które mogłoby się zająć pomnożeniem owych plantacyj. Możeby też z czasem zieloność umaiła miasto i wpływając na polepszenie warunków sanitarnych, dała znacznej części ludności trochę mniej dotkliwych uciech, niż wskazane powyżej.

Zanim doczekamy się owego parku, zbijać będziemy w chwilach przeznaczonych na przechadzkę bruki ulicy Piotrkowskiej taksamo, jak i wtedy, gdy je przebiegamy w różne strony, śpiesząc za interesami. Ten pośpiech gorączkowy, wraz z brakiem względności dla spotykanych po drodze przechodniów, jest powodem powstania i prosperowania u nas objawu, należącego także do specyalności łódzkich. Jest to wzajemne obijanie sobie boków, co spacer pozwala odczuć obu odbijającym się od siebie przechodniom. Myśl wzajemnego usuwania się i ułatwiania sobie cyrkulacyi, uważana jest u nas za niepraktyczną, a nawet niehumanitarną, uspołecznione bowiem życie wymaga wzajemnego oddziaływania na siebie.

Takiemi kołysany rozmyślaniami szedłem po owej Piotrkowskiej, coraz to nowy łokieć odczuwając w miłem zetknięciu to z prawym, to z lewym moim bokiem, albo, ku całkowitej przyjemności, z obu. Gdy wtem tubalny „dobry wieczór" w towarzystwie uścisku dłoni przerwał mi wędrówkę między łokciami.

— Co wy za domy tu macie!—począł spotkany znajomy, przybyły niedawno do naszego miasta, jakie ulice! piękne miasto! Europa, daję słowo; a ja sobie wyobrażałem, że to prowincyonalna trochę większa mieścina. Aj, aj! a, to szturchaniec! daj go katu, a mina butna, jak by cię miał w kieszeni, nawet nie przeprosi. Ale tak, tak, znać dobrobyt wszędzie...

Mój znajomy zachwycał się tak jeszcze dalej, a optymizm jego godził się nawet z obijaniem boków, jako objawem dobrobytu zgodnie z przysłowiem, iż „chleb ludzi bodzie".

A jednak takich optymistów jest coraz więcej. Przyjeżdżają oni pracować u nas i starają przyłożyć się wedle sił do uspołecznienia Łodzi. Do takich należy przyszła założycielka pierwszej u nas szkoły froeblowskiej, która ma powstać niebawem. Młoda, ale cierpliwa i wytrwała inicyatorka wiele przezwyciężyła trudności na drodze do urzeczywistnienia ukochanej idei, nie dała się zniechęcić trudnemi warunkami obcej dla siebie miejscowości, niewątpliwie więc zdobędzie i trwałe podstawy dla swego zakładu i rozwój tegoż zabezpieczy, do czynnych bowiem i energicznych świat należy. Zakład ten znajdzie w Łodzi grunt prawie dziewiczy, prócz bowiem nielicznych domów niektórych prywatnych, z metodą Froebla na szerszej stosowaną skalę Łódź się jeszcze nie zapoznała. A metoda ta ogólnie uznana za potężny środek rozwoju władz młodocianego umysłu, uwzględniając równocześnie i rozwój fizyczny, przygotowuje doskonale dziecko do późniejszych zapasów życiowych. Nieznacznie, pawoli, bez wysiłków przykrych ową metodą poglądową zdobywa dziecko zaczątki prawie wszystkich nauk i umiejętności, owładnięciu któremi nieraz zawdzięczać będzie w przyszłości los swój i powodzenie w życiu. Rozwijają w niem pamięć, zdolność szybkiego oryentowania się, pojmowania, łatwość kojarzenia pojęć, umiejętność radzenia sobie w potrzebie, spryt i praktyczność, a zakład przyzwyczaja je do wspólnego towarzyskiego i społecznego pożycia. Wreszcie umiejętnie prowadzony zakład daje dzieciom pierwsze zaczątki wielu nauk, przygotowując ich umysły do przyswojenia sobie elementarnych w naukach tych pojęć. I wszystko to dzieje się jedynie drogą rozmowy, zabaw i wykonywania robótek. Fizyczny prawidłowy rozwój zakład stara się zabezpieczyć przez gimnastykę: zastosowaną do wieku, lekki taniec, spacer po ogródku. Dzieci, bawiąc się, zdobywają mnóstwo elementarnych wiadomości. Metoda Froebla to pomoc naturze, najpierwszej i najlepszej mistrzyni młodocianych umysłów, i dla tego metoda ta nigdy się zestarzeć nie może, ani zastąpić się nie da, co najwyżej, jak wszystko ludzkie, ulegnie udoskonaleniom.

Tak się rozpisałem o pożytecznem i potrzebnem przedsięwzięciu panny Bronowskiej, rzadko bowiem bardzo zdarza mi się zaznaczać na tem miejscu fakty czynnej inicyatywy jednostek na bruku naszym, choć do niej nawołuje się bez końca, wskazując potrzeby ogółu, domagające się zadosyć uczynienia.

Homonomus.

osiągnie więc całkowitą korzyść ze zwyżki. Rosya zaś wyprzedała swe zboże w czasach najniekorzystniejszych i obecnie, kiedy ceny podnoszą się znacznie, niema już prawie nic do zaofiarowania.

Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU i HANDLU.

CŁA.

× „Moskowskija wiedomosti" donoszą, że rozprawy nad taryfą celną finladzką rozpoczną się dopiero w komisyi taryfowej po ukończeniu prac nad ruską taryfą celną.

× „Wiener Ztg." donosi, że rząd austryacki zamierza przystąpić do zniesienia ceł zbożowych.

× Stowarzyszenie handlowe w Bordeaux na zebraniu odbytem w obecności najwybitniejszych osobistości ze świata handlowego i finansowego, postanowiło wystąpić przeciwko podnoszeniu ceł, szczególniej od materyałów surowych.

× Z Waszyngtonu donoszą, że komisya finansowa senatu ustanowiła podkomisyę do zbadania skutków bilu Mac Kinley'a.

DROGI ŻELAZNE.

× **Inspektorem** oddziałowym 1-go rewiru w inspekcyi dróg żelaznych: warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, warszawsko-terespolskiej, nadwiślańskiej, łódzkiej i iwangrodzko-dąbrowskiej, mianowany inżynier Pieczkowski.

× Tunel pod Miechowem na drodze iwangrodzko-dąbrowskiej uległ znacznemu uszkodzeniu. Naprawa pochłonie znaczną sumę. Dla zbadania stanu rzeczy w tych dniach ma przybyć na miejsce inspekcya rządowa drogi dąbrowskiej i inspekcya ministeryum wojny.

× Na posiedzeniach 3 seryi V zjazdu ogólnego przedstawicieli dróg żelaznych w Petersburgu, rozpatrywana będzie ponownie kwestya obniżenia ceny biletów dla osób udających się do Moskwy na wystawę środkowo-azyatycką i francuską.

× Zarząd drogi żelaznej kursko-kijowskiej, jak donosi „Odesskij wiestnik", zamierzył wybudować linię wązkotorową od stacyi Korzeniewo do przystani Pirogówka na Dziśnie. Linia ta, przechodząca przez Rylsk, Głuchów i fabrykę prochu w Szostenie, będzie stanowiła rodzaj drogi dojazdowej.

HANDEL.

× Dzienniki petersburskie donoszą, że na naradach gorzelników postanowiono od 27-go b. m. podnieść cenę wiadra oczyszczonej wódki o 40 kop., czyli do wysokości 6 rs. 40 kop.

× Popyt na konie ruskie w Prusach wschodnich wzmaga się nieustannie. Tak np. na jarmarku w miasteczku Pilkahlen, koni ruskich było 200—niebywała dotąd liczba. Ruskie konie (pociągowe), ze względu na wytrzymałość ich i taniość utrzymania, poszukiwane są nietylko w Prusach wschodnich, ale nawet w Anglii i Ameryce.

PIENIĄDZE I KREDYT.

× Radny magistratu, p. Gagatnicki, przywiózł już do Warszawy z Petersburga 9,200 sztuk obligacyj nowej seryi warszawskiej pożyczki kanalizacyjnej na sumę 4,400,000. Po dopełnieniu formalności potrzebnych, obligacye oddane będą delegatom banku wołsko-kamskiego, który realizować będzie pożyczkę wspólnie z warszawskim bakiem handlowym.

× Zarząd banku handlowego wołżańskokamskiego postanowił wydać na dywidendę za rok 1890—1,920,000 rubli, t. j. po 48 rub. od akcyi (w stosunku 19,2%) i odliczyć na dywidendę zapasową 36,088 rub. 18 kop.

× „Moskowskija wiedomosti" zaprzeczają doniesieniu dzienników petersburskich o tem, jakoby baron Ginsburg miał być naznaczony szefem oddziału frankfurckiego domu Rotszylda.

POCZTY I TELEGRAFY.

× Na stacyach telegrafu państwowego w ciągu pierwszych trzech miesięcy r. b. za przesyłkę depesz otrzymano 2,268,388 rubli, t. j. o 137,425 rubli więcej niż w tymże okresie czasu roku przeszłego.

PODATKI.

× Według informacyj dzienników petersburskich, ministeryum finansów opracowało projekt zmian o przepisach tyczących się obliczania ludności w celach podatkowych.

PRZEMYSŁ.

× W Odesie powstała wielka fabryka wina szampańskiego, wyrabianego z jagód winnych miejscowych pod nazwą „Excelsior". Właścicielami fabryki są francuzi. Nowe wino podobno nie ustępuje w smaku oryginalnemu szampańskiemu.

× W Petersburgu przebywa obecnie pełnomocnik spółki kapitalistów francuskich, któremu polecono zbadać główniejsze źródła mineralne ruskie i przedstawić następnie spółce swą opinię, o ile korzystnem byłoby wydzierżawienie niektórych z tych źródeł.

× Z Jalty donoszą, że urodzaj winogron w roku bieżącym zapowiada się pomyślnie.

RZEMIOSŁA I PRZEMYSŁ DROBNY.

× Z Radomia donoszą, że ma tam powstać skład wyrobów dotychczas nieznanych prawie, choć bardzo praktycznych, niedrogich i trwałych, a mianowicie skład wyrobów tkackich włościańskich. Włościanki w okolicy Radomia wyrabiają doskonałe płótna, kilimki i „pstruchy", lecz tylko na potrzebę własną. Powstający skład ma właśnie ułatwić zbyt tych wyrobów i tym sposobem wpłynąć na powiększenie produkcyi.

UBEZPIECZENIA.

× Korespondent petersburski „Gazety warszawskiej" dowiaduje się, że pod nazwą „Przezorność" zyskało zatwierdzenie nowe towarzystwo ubezpieczeń na życie i od wypadków nieszczęśliwych, z siedzibą w Warszawie. Towarzystwo to, koncessyonowane na całe państwo, jest akcyjno-wzajemnem, a zawiązane zostało przez najwybitniejszych obywateli, finansistów i przemysłowców Królestwa Polskiego, z kapitałem zakładowym 500,000 rubli, stopniowo umarzanym przez coroczne losowanie akcyj. Tak akcyonaryusze, jak i ubezpieczeni są uważani za członków towarzystwa, mających prawo wglądania w bieg jego czynności i zabierania głosu na zebraniach ogólnych, oraz mają sobie zapewniony udział w czystym zysku, osiąganym na operacyach towarzystwa.

WYKSZTAŁCENIE PRZEMYSŁOWE.

× Ogrodnicy petersburscy zbierają fundusz na utworzenie stypendyum przy urządzanej przez cesarskie towarzystwo ogrodnicze szkole ogrodniczej. Korzystający ze stypendyum obowiązany będzie, po ukończeniu kursu, przesłużyć określoną ilość lat w jednym z zakładów ogrodniczych stolicy.

× Zarząd miasta Odesy postanowił wyasygnować 86,000 rubli na budowę szkoły rzemieślniczej.

× Ze Lwowa donoszą, że towarzystwo tatrzańskie zwróciło się do rządu ze wskazaniem potrzeby dwóch nowych szkół zawodowych dla Galicyi, mianowicie oddziału snycersko-kamieniarskiego przy szkole dla przemysłu drzewnego w Zakopanem i szkoły kamieniarskiej dla całego kraju w Krzeszowicach, gdzie takie bogactwo marmurów w Czerny się znajduje.

WYSTAWY.

× „Peterb. wiedomosti" donoszą, że w roku przyszłym ma być urządzona wszechruska wystawa hodowli bydła i jednocześnie odbyć się ma wszechruski zjazd hodowców.

Wiadomości ogólne.

Sądy gminne. Z powodu niezatwierdzenia wybranych w roku zeszłym w gminie Brus kandydatów na ławników sądu gminnego VI okręgu powiatu łódzkiego w Konstantynowie, zarządzono drugie wybory, które mają się odbyć w miesiącu czerwcu r. b. Obecnie na kandydatów podano mieszkańców rzeczonej gminy: Franciszka Urbańskiego i Jana Rybiałka.

Inżynier tutejszy, p. Jan Arkuszewski, wniósł do departamentu przemysłu i handlu podanie o patent na aparat do zmiękczania i klarowania wody do użytku fabrycznego, na co otrzymał świadectwo departamentu za nr. 3907. Jednocześnie p. A. stara się o patent na ten aparat w Niemczech i Austryi.

Szosa z Łodzi do Konstantynowa znajdująca się w bardzo złym stanie, jak dowiadujemy się, ma być w tym roku naprawioną.

Loterya zagraniczna. Przed kilku dniami p. policmajster m. Łodzi dopełnił rewizyi w mieszkaniu Szai Rubinsteina i znalazł 15 losów loteryi zagranicznej. Losy te skonfiskowano i R. pociągnięto do odpowiedzialności.

Otrucie. Onegdaj, trzy dziewczynki włościańskie ze wsi Krzywie pod Łagiewnikami: Feliksa Wojciechowska lat 13, Józefa Kaźmierczak lat 12 i Maryanna Krysiak lat 10, bawiąc się na łące nad rzeką Bzurą, spożyły jakieś znalezione tam zielska. Najstarsza z dziewczynek zjadła najwięcej, lecz zaraz dostała ogromnych boleści i, wijąc się z bólu, upadła na ziemię. Towarzyszki jej, widząc to, pobiegły do wsi zawiadomić rodziców. Zanim ci jednak przybiegli, dziewczyna wyzionęła ducha. Ponieważ i dwie pozostałe dziewczyny zaczęły uskarżać się na bóle, posłano do Zgierza po lekarza, który przybył na miejsce i skonstatował otrucie. Dzięki natychmiastowemu użyciu środków przeciwdziałających, córki Kaźmierczaków i Krysiaków zdołano utrzymać przy życiu. W tych dniach nad zmarłą Feliksą Wojciechowską dopełnioną będzie sekcya.

List od złodziei. Sprawcy niefortunnego napadu na fabrykę farb p. Józefa Rosenblata pod lasem, wysłali list pod adresem głównego stróża tej fabryki, Majera. W liście tym, który doszedł do rąk adresata, niepodpisani grożą mu, że powieszą go w lesie, jeżeli będzie ich płoszył, również i jego żonę, która zbyt czujnie sypia w nocy i zbyt hałaśliwie wrzeszczy ogłaszając ich wizytę. W dalszym ciągu dodali, że mają oko także i na drugiego stróża, który jeszcze w marcu postrzelił jednego z nich—w nogę tak niebezpiecznie, że dotąd nie wyleczył się z rany. Radzą, aby naprzyszłość na odwiedziny ich patrzali przez szpary, z czem im będzie bardzo dobrze i zemsty ich unikną. List oddano policyi.

Przejechanie. Onegdaj na ulicy Wólczańskiej woźnica niewiadomego nazwiska przejechał czteroletnie dziecko jednego z mieszkańców tamtejszych.

Znaczna kradzież W nocy z piątku na sobotę, do składu skór w domu p. Jakubowicza pod № 737 przy ulicy Piotrkowskiej, dostali się złodzieje przez komin, do którego wybili z sąsiedniej posesyi otwór w murze. Operowania opryszków nikt nie słyszał, dopiero wczoraj rano właściciel składu zauważył, że wynieśli mu towaru za kilka tysięcy rubli. Śledztwo w toku.

Kradzieże. Onegdajszej nocy, dostali się złodzieje do mieszkania subjekta ze składu p. Sprzączkowskiego, zamieszkałego w domu swego pryncypała przy ulicy Dzikiej i wynieśli różnych rzeczy wartościowych za rs. 300. Tej nocy wszyscy domownicy spali w mieszkaniu, lecz nikt nie obudził się, gdy plądrowano mieszkanie.

Przed kilku dniami, o godzinie 4-ej rano, z zakładu szewckiego Stanisława Karczmarskiego w domu Sachsa przy ulicy Konstantynowskiej uciekł terminator, Józef O. i skradł pryncypałowi swemu różnych drobnych rzeczy za rs. 4 i czeladnikowi z tegoż zakładu, Franciszkowi Wojtkowiakowi, garnitur ubrania wartujący rs. 22. Gdy spostrzeżono kradzież, natychmiast zawiadomiono policyę, która wykryła O. i odebrawszy skradzione rzeczy, pociągnęła go doodpowiedzialności.

Do mieszkania Franciszki Majewskiej, o godzinie 6-ej rano, usiłował dostać się nieletni rzezimieszek, którego schwytano, gdy otworzył już drzwi wytrychem. Jest nim Bejrysz M.; przy aresztowaniu policya znalazła przy nim 10 wytrychów rozmaitego kalibru.

W środę, zamieszkałej na Starem-Mieście Frajdzie Rozen, zginęła portmonetka z 6 rublami gotówką. Podejrzenie padło na służącą, Petronelę R. Zawiadomiona policya dopełniła u niej rewizyi i znalazła 2 rs 78 kop., do kradzieży których R. przyznała się otwarcie.

Nocy wczorajszej, niewiadomi złodzieje otworzywszy drzwi wytrychem, dostali się do magazynu 4-ej bateryi 10-ej artyleryjskiej brygady i wynieśli stamtąd 60 par spodni i dwa mundury.

---

94)

Emil Zola.

PIENIĄDZ

Tłómaczyła M. Ł.

(Dalszy ciąg—patrz Nr. 92).

Pani Karolina rozmowy brata z Saccard'em słuchała w głębokiem milczeniu, nie chcąc ani jednem słowem przerywać. Wyrzuty sumienia dręczyły ją niewymownie; oskarżała się o współnictwo, skoro przyrzekła czuwać i na wszystko pozwoliła. Czyż zamiast zadowolenia się sprzedażą akcyj, poprostu, aby zatrzymać zwyżkę, nie powinna była wynaleść coś innego, uprzedzić ufnych i wierzących, działać słowem? Serce jej krwawiło się, gdy patrzała na ukochanego brata; nie mogła znieść tej myśli, że skompromitowany był z jej przyczyny. Olbrzymie rozpoczęte roboty, cały cel jego życia w niwecz obrócony. Cierpiała tembardziej, że nie miała prawa sądzić Saccard'a: czyż go nie kochała, czyż nie należała do niego przez ten węzeł tajemniczy, który jej tak ciężył, takim wstydem duszę jej przygniatał? Straszna walka toczyła się w jej sercu podczas rozmowy obu mężczyzn.

Wieczorem w dniu katastrofy pani Karolina w pierwszem uniesieniu szczerości wypowiedziała Saccard'owi wszystko, co nagromadziło się w jej sercu od tak dawna, wszystkie wyrzuty sumienia i obawy, jakie wzbudzały w niej jego postępki. Potem, ujrzawszy go uśmiechniętym, pewnym siebie, niepokonanym pomimo wszystko, pomyślała, że obowiązkiem jej jest oszczędzać go, dopomódz mu do podniesienia się, że nie ma prawa, okazawszy się tak słabą względem niego, teraz dobijać go i przygnębiać ostatecznie. I teraz słuchała w milczeniu, postawą swoją tylko popierając słowa brata; chciała być tylko niemym świadkiem ich rozmowy.

Lecz Hamelin, zazwyczaj tak zgodny, nie zajmujący się niczem, co nie było jego pracą, uniósł się bardzo. Napadł na grę i spekulacyę z niesłychaną gwałtownością: skutkiem tego to szaleństwa, tej gorączki wściekłej, Uniwersalny runął! Bynajmniej nie był on zdania, że bank może mógł spokojnie pozwolić na upadek kursu akcyj, jak koleje żelazne naprzykład. Koleje żelazne mają swój olbrzymi tabór ruchomy, który im daje ciągłe dochody; gdy tymczasem wszystkie dochody i obroty banku polegają na kredycie, a z chwilą, gdy ten chwiać się zaczyna, bank upada. Cała kwestya zaś polega na utrzymaniu się w granicach. Jeżeli było potrzebnem, a nawet rozsądnem, utrzymanie kursu dwóch tysięcy franków, to podwyższanie go do trzech tysięcy i więcej było nietylko już szalonem, ale występnem. Skoro tylko przyjechał, zażądał, aby mu powiedziano bezwzględną prawdę. Teraz nie pozwoli się okłamywać; nie pozwoli, jak na ostatniem zebraniu generalnem, aby w jego obecności zapewniali, że towarzystwo nie posiada ani jednej akcyi. Książki są i z nich będzie mógł swobodnie rozpatrzeć się w kłamstwie. Najprzód rachunek Sabatani'ego; wiedział, że pod jego nazwiskiem ukrywały się operacye dokonywane na rachunek towarzystwa. Z tych książek poznać mógł miesiąc za miesiącem, przez dwa lata, wzrastającą gorączkę Saccard'a, operacye najprzód nieśmiałe, ostrożne, potem coraz więcej rozszerzające się, coraz większe zakupy i w końcu posiadanie olbrzymiej ilości 27 tysięcy akcyj, ktore kosztowały blizko 48 milionów. Czyż to nie szaleństwo, drwiny istne z ludzi, takie sumy wpisywać na nazwisko Sabatani'ego! A przecież nie on jeden pożyczał swego nazwiska: byli jeszcze i inni słomiani ludzie, urzędnicy banku, administratorzy, których rachunki ogółem na 20 tysięcy akcyj ze swojej strony przedstawiały także sumę 48 milionów. Wszystko to jeszcze były zakupy za gotowiznę; do tego trzeba było dodać zakupy terminowe, zrobione przy likwidacyi w drugiej połowie stycznia; przeszło 20 tysięcy akcyj za sumę 67 milionów, z których niścić się musiał Uniwersalny, nie licząc już 10 tysięcy akcyj na giełdzie lyońskiej, t. j. 24 milionów. Dodawszy to wszystko razem, okazało się, że towarzystwo miało w ręku jedną czwartą wypuszczonych akcyj i że za nie zapłaciło olbrzymią sumę dwustu milionów. Oto, gdzie była przepaść, która wszystko pochłonęła.

Łzy żalu bezmiernego i gniewu popłynęły z oczu Hamelin'a. Tak niedawno jeszcze udało mu się szczęśliwie podłożyć fundament pod wielki bank katolicki w Rzymie, „Skarb grobu Zbawiciela"; bank już miał dać możność papieżowi osiedlić się w Jerozolimie w razie, gdyby nastąpiły jakie prześladowania, stworzyć królestwo Palestyńskie, wolne od wszelkich zawikłań politycznych, ustanowić budżet z gwarancyą środków ze strony kraju całego, z całą seryą emisyj, których akcye miały być rozchwytywane przez chrześcian całego świata. Wszystko to odrazu runęło, skutkiem idyotycznego, głupiego uniesienia gry giełdowej! Wyjechał, zostawiając doskonały bilans, kapitał milionowy, towarzystwo w rozkwicie, budzącym podziw całego świata; gdy wrócił po miesiącu niespełna, miliony pierzchły, towarzystwo w proch się rozsypało, była tylko jedna czarna wielka masa zgliszczów i popiołu. Zdumienie jego wzrastało, żądał gwałtownie wyjaśnień, chciał zrozumieć, jaka siła tajemna popychała Saccard'a, aby się tak zawziął na gmach olbrzymi, własnemi rękoma wzniesiony i burzył kamień po kamieniu z jednej strony, wznosząc coraz wyżej z drugiej.

Saccard, bez gniewu, spokojnie odpowiedział mu punkt po punkcie. Po pierwszych chwilach wzruszeń i oszołomienia, powstał znów, pewny siebie, energiczny, nie tracący nadziei. Katastrofa nastąpiła skutkiem ohydnej zdrady, ale nic jeszcze nie stracone, on jeszcze wszystko podniesie. Zresztą, czyż swój szybki i taki wielki rozkwit towarzystwo nie jemu właśnie zawdzięczało, nie tym środkom, które mu teraz wymawiano? Stworzenie syndykatu, kilkakrotne podniesienie kapitału, przedwczesny bilans, akcye zachowane dla towarzystwa, a potem skupywane masami—wszystko to stanowiło jedną całość. Skoro aprobowano powodzenie, należało aprobować i ryzyko. Gdy się zbyt ogrzewa machinę, zdarza się, że pęka. Zresztą, nie przyznaje się do żadnej winy, robił poprostu to, co robi każdy dyrektor banku, tylko działał szybciej i z większą umiejętnością. Teraz jeszcze nie wyrzekał się genialnej, olbrzymiej idei skupienia reszty akcyj i zwyciężenia Gundermanna. Pieniędzy mu nie starczyło, to i wszystko. Teraz trzeba rozpocząć nanowo. Zwoła ogólne nadzwyczajne zgromadzenie na następny poniedziałek; ręczy za swoich akcyonaryuszów; zgodzą się ponieść konieczne ofiary, gotowi na jedno słowo jego rzucić mu do stóp całe swoje majątki. Tymczasem towarzystwo może istnieć z niewielkich sum, które inne kredytowe instytucye i banki dostarczają co rano dla zaspokojenia chwilowych potrzeb, dla uniknięcia zbyt szybkiego krachu, który mógłby i ich kredyt poderwać. Przesilenie minie i Uniwersalny nanowo zajaśnieje.

— Ależ—zaprotestował Hamelin, na którego wpłynął już spokój i pewność Saccard'a—czyż nie rozumiesz, że pomoc okazywana nam przez naszych przeciwników, jest tylko zręcznym manewrem, dla zabezpieczenia własnych interesów, a potem zrobienia naszego upadku ostatecznym?

(D. c. n.).

* „Wiek" dowiaduje się, że od dnia 1 lipca st. st. roku bieżącego, wszelkie sprawy, dotyczące propinacyi na gruntach włościańskich, koncentrujące się dotąd w izbach skarbowych i przez nie prowadzone, przejdą do zarządów akcyzowych. Z tego powodu posady referentów do spraw propinacyjnych, istniejące przy izbach skarbowych, zostaną zwinięte.

* „Prawit. wiestnik" zamieszcza rozporządzenie o asygnowaniu w r. 1891 na budowę cerkwi prawosławnych w kraju zachodnim i w guberniach Królestwa Polskiego 350,000 rs.

* „Russkij inwalid" donosi o ostatecznem sformowaniu trzech nowych batalionów fortecznych: dwóch zegrzańskich i jednego kowieńskiego.

* Ministeryum sprawiedliwości wniosło do rady państwa projekt nowych przepisów o doręczaniu pozwanemu awizacyi donoszącej o wykonaniu wyroku sądowego. Projekt obejmuje między innemi następujące punkty: 1) art. 942 ustawy procedury sądowej wyłożyć w następujący sposób: przystępując do wykonania wyroku podług jednego ze sposobów, wskazanych w art. 933, albo przechodząc od jednego sposobu do drugiego, komornik sądowy posyła pozwanemu do miejsca jego stałego lub tymczasowego zamieszkania awizacyę o wykonaniu wyroku podług przepisów, wyłożonych w art. 282—289 i 2) postanowić w uzupełnieniu pomienionego art. 942: w ciągu trzech miesięcy od chwili uprawomocnienia się wyroku, a przy wykonaniu prowizorycznem od czasu postanowienia o wykonaniu wyroku, jeżeli rzeczywiste miejsce stałego lub tymczasowego zamieszkania pozwanego jest powodowi niewiadome, awizacya może być doręczona pozwanemu w miejscu zamieszkania, wskazanem sądowi w skardze, zaś w wypadku, kiedy przy prowadzeniu sprawy pozwany wybrał lub wskazał późniejsze miejsce przebywania, awizacyę należy mu doręczyć w tem ostatniem miejscu. Jeżeli wiadomy jest należący do dłużnika majątek nieruchomy, to egzemplarz awizacyi w każdym razie winien być wysłany do rzeczonego majątku. Przepisy te nie będą stosowane przy wykonaniu wyroku, wydanego przeciwko pozwanemu, którego miejsce zamieszkania nie było wcale wskazane przez powoda.

* Ministeryum oświaty zawiadomiło kuratorów okręgów naukowych, że osoby, które nauczają sztuk pięknych i rękodzieł w gimnazyach żeńskich, nie powinny być uważane za członków rad pedagogicznych z prawem głosu, jednakże rady pedagogiczne mogą zapraszać te osoby na posiedzenia, dla wysłuchania ich zdań w kwestyach dotyczących specyalności tych osób.

Warszawa. Minister oświaty, jak donosi „Warszawskij dniewnik," zezwolił na wprowadzenie istniejącego przy uniwersytecie warszawskim oddziału dyagnostycznego klinicznego, do etatu instytucyj naukowo pomocniczych uniwersytetu, przyczem ma on nosić nazwę kliniki dyagnostyczno-terapeutycznej.

W tych dniach zmarł w 63 roku życia ś. p. Aleksander Garszyński, radca prokuratoryi Królestwa, znany w sferach prawniczych, jako wielce biegły cywilista, człowiek nader zacnego charakteru.

Naczelnik warszawskiego okręgu komunikacyjnego zawiadamia, iż w roku bieżącym egzaminy na stopień technika komunikacyj odbywać się będą w zarządzie wymienionego okręgu w czasie od dnia 27 b. m. do 27 września. W skład komisyi egzaminacyjnej wchodzą inżynierowie: Kosteniecki, Habdank-Korzybski, Łukomski, Meriakri, Marszewski i Wurcel.

Przytułki noclegowe w Warszawie, w ciągu roku od 13 kwietnia 1890 do 13 b. m., miały dochodu wraz z remanentem rs. 9,397, w tem ofiar dobrowolnych rs. 1,308, z opłat od nocujących rs. 2,390, wydatkowano zaś na nie rs. 3,239. Remanent na rok bieżący wynosi więc rs. 6,139, więcej niż przed rokiem o rs. 1002. W ciągu roku ubiegłego otwarto dwa przytułki przy ulicy Chłodnej na 87 i przy Olszowej na 67 łóżek. Nocowały ogólem 59,772 osoby, w tej liczbie mężczyzn 45,318, kobiet 14,454; przeciętnie na dobę nocowało 427 osób. Dla braku miejsca musiano odmówić noclegu 11,500 osobom.

Grono malarzy warszawskich podniosło myśl zawiązania stosunków z zagranicznymi przedsiębiercami artystycznymi.

W Warszawie pracują już od pół roku dwie praktykantki aptekarskie, a mianowicie panny Jadwiga Sikorska i Stanisława Dowgiełówna, które zamierzają przystąpić do egzaminu na pomocników aptekarskich.

Do otwartej przed dwoma laty w Warszawie szkoły t. zw. „dyrektorek", to jest panien, które, obok gruntownej znajomości kroju sukien damskich, posiadałyby jeszcze umiejętność prowadzenia większych zakładów tego rodzaju, nadchodzą nieustannie z różnych stron, głównie zaś z Cesarstwa, zapotrzebowania takich pracownic. Oferty nader korzystne, ale kandydatek brak. Wedle zapewnień właścicielki zakładu, z całego szeregu uczennic, pragnących posiąść umiejętność kroju i dyrygowania pracowniami, kilka zaledwie zdołało wytrwać w nauce, do końca i umiejętności owe posiąść w zupełności. Reszta, po powierzchownem zapoznaniu się z robotą, porzuca uczelnię w przekonaniu iż zdobyta wiedza fachowa jest już najzupełniej wystarczającą. Ten właśnie brak wytrwałości sprawia, iż większe zwłaszcza magazyny tutejsze i w Cesarstwie muszą z konieczności posiłkować się pracownicami, za drogie pieniądze z zagranicy sprowadzanemi, podczas gdy siły miejscowe mizerny żywot pędzić muszą na stanowiskach szwaczek.

Wkrótce odbędzie się w Warszawie licytacya na przedsiębierstwo oczyszczania miasta. Wynagrodzenie dla przedsiębiercy określono na rs. 60,000 i od tej sumy rozpocznie się licytacya.

Petersburg. „Nowosti" donoszą, że założone przed trzema laty w Petersburgu towarzystwo rozpowszechniania wiadomości praktycznych między inteligentnemi kobietami, zamierza obecnie założyć biuro pośredniczące w wyszukaniu stałych miejsc i czasowych zajęć we wszystkich dziedzinach pracy.

Mińsk (gubernialny). Rada miejska w Mińsku asygnowała dziesięć tysięcy rubli na urządzenie kasy pożyczkowej dla biednych klas ludności. Kasa ta wydaje pożyczki na przystępnych warunkach na zastaw różnych rzeczy. Na czele kasy stoją doświadczone osoby, wybrane przez naczelnika („golowa") miasta hr. Czapskiego.

TEATR i MUZYKA.

⁂ „Klub kawalerów" M. Bałuckiego, dany na benefis p. Janowskiego, zapełnił widownię teatru Victoria w piątek od dołu do góry. Ostatnia ta komedya lubianego pisarza, obfituje w humor i dowcip jemu właściwy. Cała galerya zebranych figur, mnóstwo sytuacyj komicznych i dość żywa akcya, utrzymują widzów od początku do końca w wesołym nastroju. Tym razem jednak autor ostre swe pióro stępił jakby nieco, nie widzimy bowiem w komedyi właściwego mu satyrycznego zacięcia. Łagodny humor, bez kolców prawie, unosi się nad tym sympatycznym utworem. Osią akcyi jest stara kwestya antagonizmu dwu płci w stosunkach matrymonialnych. Zapamiętali antagoniści małżeństwa, kilku dość zresztą dobrodusznych kawalerów, wraz z mężem rozłączonym z żoną, założyli klub zwolenników celibatu, na wzór bohaterek „Ślubów panieńskich". Naturalnie, że tenże powód co i tam, a raczej analogiczny, rozstraja stowarzyszenie celibataryuszów i wniwecz obraca najgorętsze postanowienia i najstalsze przekonania. Zjawia się piękna kobieta i podbija serca wszystkich członków klubu, wszyscy poczynają się starać o jej rękę, a że, jak się okazuje, owa dama jest właśnie żoną owego jedynego wśród członków klubu męża, więc powstają stąd różne komiczne zawikłania, które się kończą upokorzeniem i ukaraniem zbrodniarzy, co ośmielili się protestować przeciwko małżeństwu przez nienawiść do płci pięknej.

Komedyę grano wogóle gładko, zdałoby się jednak nieco więcej werwy i życia w wykonaniu. P. Janowski (Piorunowicz) naturalnie i sympatycznie grał męża pogniewanego z żoną i dręczonego następnie dość komiczną zazdrością. Pan Winkler (Wygodnicki) był doskonałym kawalerem podstarzałym, a p. M. Trapszo komicznym wielce Nieśmiałowskim wobec płci pięknej. P. Popławski (Sobieniowski) dobrze odegrał konkurującego o rękę młodej dzierlatki podtatusiałego wujaszka. P. Jarszewski (Topolnicki) był na swojem miejscu.

Pani A. Trapszo (Dziurdziulewska) charakterystyczną swą rolkę wykonała bardzo dobrze. Pani B. Janowska (Jadwiga Ochotnicka) grała nierównomiernie. Obok momentów udatnych, były wcale słabe, jak np. monolog antymęski w akcie drugim. Są to jednak rzeczy do naprawienia na przedstawieniach następnych. P-na T. Trapszo (Marynia) była sympatyczną, milutką gąską, czego też chciał od niej autor. Komedye Bałuckiego podobają się, stojąc głównie na dobrym ensemble'u, przy odpowiedniej werwie i życiu. Nie wątpimy, że na przedstawieniach następnych zniknął małe pod tym względem braki, jakie zauważyliśmy.

Benefisanta przyjmowano gorąco i obdarzono dwoma wieńcami od publiczności łódzkiej i zgierskiej. *H.*

⁂ Dziś w teatrze „Victoria" na benefis p. Karola Jarszewskiego, wystawiona będzie operetka Lecocq'a p. t. „Serce i ręka". Benefisant od lat wielu cieszący się sympatyą publiczności, zarówno w operetce jak i w komedyi zawsze mile widziany na scenie, słusznie spodziewa się zapełnionej sali.

⁂ Orkiestra węgiersko-cygańska pod dyrekcyą p. Fatyola Lajos z Nagy-Karoly, która obecnie z wielkiem powodzeniem koncertuje w Belle-vue w Warszawie, rozpocznie z dniem 1 maja szereg koncertów w ogródku p. Bendorfa. Jeżeli pogoda nie dopisze, koncerty odbywać się będą w sali.

⁂ Jeden z b. przedsiębierców trup prowincyonalnych, p. Jaźwiński, zorganizował towarzystwo z 10 osób i zamierza z niem podczas lata prowadzić żywot koczowniczy, zaglądając do rozmaitych miejscowości, gdzie osiedlają się letnicy. Trupa przewozić będzie z sobą nietylko scenę z dekoracyami, lecz nawet salę widzów, w postaci olbrzymiego namiotu płóciennego, zabezpieczającego od deszczu.

ROZMAITOŚCI.

⁂ **Ks. Leopold Moczygemba.** W Ameryce zakończył życie ks. Leopold Moczygemba, jeden z najbardziej wybitnych i cenionych reprezentantów kolonii w Stanach Zjednoczonych. S. p. ksiądz Leopold służył zawsze każdemu wierną radą i dobremi przykładami, dźwignął niejedną instytucyę, był inicyatorem seminaryum w Detroit i założycielem miasta Lemont w Stanie Illinois, gdzie wybudował wspaniały kościół, zwany „Jasną Górą". Ks. Leopold urodził się w Gliwicach na Szlązku w r. 1825 studya wyższe odbywał w Rzymie i przybył do Ameryki przed 40 przeszło laty.

⁂ **Straszna katastrofa.** Depesze z Rzymu przyniosły wieść o strasznej katastrofie, jaka wydarzyła się w dniu 23 b. m. O godzinie 7 minut 20 rozległ się huk straszliwy, który wstrząsnął całem miastem w posadach. Przerażeni mieszkańcy wybiegli z domów; krzyk i płacz dzieci i kobiet napełnił ulice. Na wschodnim krańcu horyzontu ujrzano gęsty obłok czarny; wkrótce nadeszły wieści od strony fortu Bravella, donoszące, iż wielka prochownia i skład dynamitu wyleciały w powietrze skutkiem eksplozyi. W składzie znajdowało się około 4,000 kilogramów dynamitu i prochu. Eksplozya spowodowała straszne spustoszenie. Ściany sąsiedniego gmachu stacyjnego „Trastevere" silnie uszkodzone, a okna i drzwi potrzaskane w kawałki; w domach położonych na zachód od miejsca katastrofy nie pozostała ani jedna cała szyba w oknach. Szklana kopuła nad salą posiedzeń parlamentu na Monte Citorio potrzaskana w kawałki, a cała sala zasypana odpadkami szkła, skutkiem czego posiedzenie deputowanych odłożono. W pobliżu miejsca katastrofy znajdowała się szkoła agronomiczna, założona przez Piusa IX; uległa ona doszczętnemu zburzeniu; w chwili nastąpienia wybuchu wszyscy uczniowie znajdowali się przy pracy na polach i dzięki temu ocaleli szczęśliwie. Wszystkie druty telegraficzne i telefoniczne uległy zniszczeniu. W gmachu Watykanu rozbita znaczna liczba szyb, między któremi znajduje się wiele cennych i pamiątkowych; na miejscu, gdzie stała prochownia, utworzyła się otchłań dwudziestu metrów szerokości. Podczas wybuchu w forcie znajdowała się cała załoga, którą jedynie przytomność i zimna krew dowódcy, kapitana Spaccamella, ocaliła. Obchodząc fort o godzinie 7, usłyszał on w pobliżu prochowni łoskot niewyraźny, dobywający się z pod ziemi i podobny do odgłosów oddalonej salwy karabinów. Odgadłszy niebezpieczeństwo, zaalarmował natychmiast załogę, kazał uciekać na pole i wzywać chłopów do ucieczki. Dopiero potem sam opuścił fort, nie odbiegł jednak stu kroków kiedy nastąpił wybuch straszliwy. Spaccamella znaleziono w rowie bez przytomności i z oderwanemi obiema nogami. Król, który w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych oraz licznego grona dygnitarzy przybył niezwłocznie na miejsce katastrofy, kazał rannego Spaccamella odwieźć we własnym powozie do szpitala. Z 15 żołnierzy, przeznaczonych dla warty 7 utraciło życie, pozostali mniej lub więcej ciężko ranni; żołnierz stojący na warcie u drzwi prochowni dziwnym trafem wyszedł bez szwanku. Ogółem około 200 osób straciło życie lub odniosło rany; trupów dotychczas nie znaleziono, zachodzą jednak obawy, iż leżą one pod gruzami. Do szpitala przewieziono 100 osób; miejsce katastrofy i szpital otacza kordon wojskowy, broniąc dostępu tysiącznym tłumom mieszkańców.

⁂ **Strejk sędziów przysięgłych.** Sędziowie przysięgli w Londynie wystąpili do władz odnośnych z zawiadomieniem, iż zaprzestaną sądzić sprawy, jeśli żądaniom ich nie stanie się zadość. Prezydujący oznajmił w imieniu towarzyszy, iż sędziowie przysięgli domagają się zapłaty za swoją pracę i stratę czasu; państwo, opłacające dobrze urzędników swoich nie ma prawa żądać bezinteresownej pracy od obywateli. Na zarzut, iż cała funkcya sędziów przysięgłych nie zajmuje im więcej nad dwie godziny czasu, prezydujący odpowiedział: „A czy pan „Coroner" zgodzi się potrzymać bez zapłaty konie sędziów przysięgłych na ulicy przez cały czas trwania obrad sądowych?" Otrzymawszy rezolucye władz odnośnych, iż sędziowie nie będą zwolnieni, dopóki nie złożą werdyktów, dwunastu z sędziów strejkujących cofnęło protest i tylko prezydujący oraz dwaj inni członkowie odmówili pełnienia służby.

⁂ **Z Buenos-Aires** dochodzą wieści o wielkiej nędzy wśród mieszkańców. Tysiące robotników pozostaje bez chleba a zamożni przedtem obywatele z trudnością zaledwie utrzymać się mogą. Dość powiedzieć, iż w dniach ostatnich z powodu biedy wśród właścicieli sprzedano na licytacyach około 200 ekwipaży z których każdy kosztował niegdyś po kilka tysięcy franków—po cenie 15 do 30 franków. Wiele z tych ekwipaży wystawionych było na wystawie paryskiej, na której najdroższe i najwykwintniejsze rzeczy zakupiono do Buenos-Aires.

⁂ **Kolonia dla alkoholistów.** Finlandya posiada wzorowo urządzoną kolonię dla alkoholistów, noszącą nazwę „Turwa" (obrona) O zakładzie tym, który w ciągu trzechletniej egzystencyi może już pochwalić się błogiemi skutkami swej działalności, pismo „Niedieła" podaje następujące bliższe szczegóły: „Myśl założenia przytułku leczniczego dla pijaków nałogowych powstała z przeświadczenia, iż pijaństwo jest chorobą, a pijacy należą do rzędu ludzi chorych, potrzebujących stosownej kuracyi. Doświadczenie dowiodło, że kuracya ta odbywać się może najskuteczniej w zakładach specyalnych, kierujących się poniższemi zasadami: 1) Alkoholista zapisujący się do zakładu, musi porzucić poprzedni tryb życia, zrywa wszelkie stosunki z towarzyszami i staje odrazu w nowych dla siebie warunkach. 2) Zmuszony jest wyrzec się bezwzględnie trunków gorących, przyzwyczaja się do spokojnego, normalnego spędzania czasu i otrzymuje proste lecz pożywne potrawy. 3) Kuracyusze większą część dnia poświęcają pilnie pracy fizycznej, przeważnie na wolnem powietrzu; nie ulega bowiem kwestyi, że praca ta może uzdrowić ciało i duszę. 4) Wreszcie wpływy religijno-moralne w połączeniu z pożyteczną i pouczającą lekturą usiłują—jak się wyraża sprawozdanie zakładu—wpoić wstręt do złego i uczucie miłości dla dobra. Funduszów na utrzymanie kolonii dostarczyli obywatele helsingforscy. Zasiłek roczny z tego źródła wynosi 8,000 marek, która to suma w dwóch trzecich pochodzi od właścicieli handlów spirytualij w rzeczonem mieście. Pensyonarze kolonii należą przeważnie do klas inteligentnych; połowa posiada dyplomy uniwersyteckie. Ciekawe są bliższe szczegóły organizacyi tej kolonii i codziennego trybu życia. Dzień powszedni zaczyna się dla wychowańców kolonii latem o godzinie 5, w zimie o godzinie 6. W niedzielę i święta wstaje o godzinę później. Po ubraniu się i własnoręcznem uprzątnięciu pościeli, pensyonarze mają ściśle określony rozkład zajęć całodziennych. Od 7—7½ wspólna modlitwa i herbata, od 7½—8½ gimnastyka lub przechadzka, od 8½—9½ śniadanie, od 9½—12½ praca fizyczna, od 1 do 3 obiad i pora spoczynku, od 3—3½ kawa, od 3½—6½ praca fizyczna, od 6½—7½ dowolne zajęcia, od 7½—8 wieczerza; między godziną 8 i 9 zbierają się wszyscy w sali ogólnej, w której spędzają czas na czytaniu głośnem, na śpiewie, muzyce, szachach lub dominie (karty wykluczone). O godzinie 9 znowu wspólna modlitwa, po której wszyscy rozchodzą się na spoczynek. O godz. 10 światła gasną w całym zakładzie i wszyscy obowiązani są już leżeć w łóżkach. Cała służba zakładu składa się z czterech kobiet, które zajmują się jedynie gotowaniem, praniem bielizny i dojeniem krów. Poza tem wszelkie rozliczne zajęcia praktyczne, jakich z natury rzeczy wymaga ludna ta kolonia, prowadząca dość obszerne gospodarstwo, spełniają wyłącznie sami mieszkańcy „Turwy". Zupełny brak służby jest charakterystyczną cechą kolonii. Wszyscy tutaj usługują sobie wzajemnie, a nadto każdy sam sobie usługiwać musi. Co tydzień wypada dyżur na jednego z pensyonarzy, który obowiązany jest uprzątać pokoje, palić w piecach, zapalać lampy, nakrywać do stołu i t. p. Oprócz tego dyżurny czuwa, aby zajęcia będące w programie odbywały się punktualnie, zwołuje za pomocą dzwonka towarzyszów na śniadanie, obiad i wieczerzę.

⁂ **Wypadek w cyrku.** W Paryżu w „Cirque d'été", panna Edyta Mac Donald, chodząc po drucie, spadła i poniosła tak ciężkie obrażenia, że konającą prawie odwieziono do szpitala.

TELEGRAMY.

Kraków, 23 kwietnia. Wczoraj zmarła tu księżniczka Helena Sanguszkówna, siostra ks. Eustachego, marszałka krajowego.

Petersburg, 23 kwietnia. (Ag. p.). Poseł w Lizbonie, Fonton, mianowany posłem w Bukareszcie, na miejsce Chitrowo, zamianowanego posłem w Lizbonie. — „Nowoje wremia" dowiaduje się, że rusko-chiński traktat handlowy będzie ratyfikowany w maju. — Zdecydowano urządzenie wystawy pszczelniczej w Petersburgu. Otwarcie nastąpi 31 października (st. st.) w gmachu towarzystwa wolnoekonomicznego. — „Peterb. wiedomosti" donoszą, że kwestyę margaryny zdecydowano w drodze prawodawczej i nowe prawo w tych dniach będzie ogłoszone. Pomiędzy innemi wzbronioną będzie sprzedaż margaryny w sklepach z nabiałem.

Bukareszt, 23 kwietnia. (Ag. p.). Do nowej izby deputowanych wybrano w 2-ch kolegiach wyborczych dotąd 54-ch kandydatów rządowych, a 30-tu opozycyjnych.

W 29-u okręgach odbędą się wybory ściślejsze, w których przeważnie mają widoki zwycięstwa kandydaci rządowi.

Ateny, 24 kwietnia. (Ag. półt.). W kołach urzędowych krąży pogłoska, z wiarogodnego źródła pochodząca, iż rząd bulgarski zamierza zaproponować W. Porcie formalne uznanie ks. Ferdynanda. W razie odmowy będzie ogłoszona niepodległość Bulgaryi.

Londyn, 24 kwietnia. (Ag. półt.). W izbie lordów margrabia Salisbury oświadczył, iż rząd portugalski rozkazał był niestawić przeszkód statkom po rzece Pungue przepływającym, ale ponieważ postępowanie urzędników portugalskich w Afryce niezawsze odpowiada obietnicom dawanym w Lizbonie, przeto rząd angielski wysłał do rzeki Pungue trzy okręty wojenne.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 24 kwietnia. Weksle krót. term. na: **Berlin** (2 d.) 41.65 żąd., 41.45 płac., 41.47 1/2, 50 kup.; Londyn (3 m.) 8.45 żąd.; Paryż (10 d.) 33.70 żąd., 33.52 1/2 kup.; Wiedeń (8 d.) 73.10 żąd., 72.65, 75 kup.; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego duże 98.25 żąd.; drobne 97.50 żąd.; 5% ruska pożyczka wschodnia I em. 100.75 żąd., II-ej emisyi 101.50 żąd., III-ej emisyi 101.60 żąd., 101.25 kup.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 98.00 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi lit. A B 101.50 żąd., 101.00 kup., III-ej seryi lit. B 101.00 żąd., 100.75, 80 kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej seryi 102.00 żąd., II-ej seryi 101.50 żąd., III-ej seryi 101.30 żąd., IV-ej seryi 100.90 żąd., V-ej seryi 100.90 żąd., 100.60, 65, 70 kup.; 5% obligi m. Warszawy 100.75 żąd., 100.25, 30, 50 kup. *Dyskonto*: Berlin 3%, Londyn 3 1/2%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5%. Wartość kuponu z potrąceniem 5%: listy zastawne ziemskie 161.0, warsz. I i II 30.3, Łodzi 228.3, listy likwidacyjne 150.9, pożyczka premiowa I 133.3, II 54.1.

Petersburg, 24 kwietnia. Weksle na Londyn 84.10, II pożyczka wschodnia 100 7/8, III pożyczka wschodnia 101.50, 4 1/2% listy zastawne kredyt. ziemskie 134.75, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 285.00, petersburskiego banku dyskontowego 611.50, banku międzynarodowego 513.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 24-go kwietnia. Banknoty ruskie zaraz 241.80, na dostawę 241.25, weksle na Warszawę 240.75, na Petersburg kr. 240.30, na Petersburg dł. 239.30, na Londyn krót. 20.40 1/2, na Londyn dł. 20.26, na Wiedeń 175.10, kupony celne 324.60; 5% listy zastawne 75.30, 4% listy likwidacyjne 72.75, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 99.25, 4% z 1887 r. 73.50, 6% renta złota 106.20, 5% r. zł. z 1884 r. 108.00, pożyczka wschodnia II em. 75.50, III emisyi 75.75, 5% listy zastawne ruskie 112.00, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 183.50, także z 1866 r. 168.25, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 248.25, akcye kredytowe austryackie 164.40, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego —.—, dyskonto niemieckiego banku państwa 3%, prywatne 2 5/8%.

Londyn, 24 kwietnia. Pożyczka ruska z 1889 roku II emisyi 98 3/4. 2 1/2% Konsole angielskie 96 1/16.

Berlin, 24 kwietnia. Pszenica 215—236 na kw. maj 235.75, na czerw. lip. 234.50. Żyto 180—196, na kwiec. 196.75, na czerwiec lipiec 196.00.

Londyn, 23 kwietnia. Cukier Jawa 15 1/2 ospale. — Cukier burakowy 13 1/2 ospale.

Havre, 24-go kwietnia. Kawa good average Santos na kwiec. —.—, na maj 106.25, na wrzesień 102.25, na grudz. 92.50. Spokojnie.

Liverpool, 23-go kwietnia. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 8,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 500 bel. Spokojnie. Middling amerykańska: na kwiecień maj 4 59/64 cena, na maj czerwiec 4 61/64 sprzedawcy, na czerwiec lipiec 4 63/64 sprzedawcy, na lipiec sierpień 4 63/64 nabywcy, na sierpień wrzesień 4 15/16 nabywcy, na wrzesień październik 4 33/64 sprzedawcy, na październik listopad 4 33/64 cena.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy	Z dnia 24	Z dnia 25
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	41.65	41.70
na Londyn za 1 Ł.	8.45 1/2	8.45
na Paryż za 100 fr	33.70	33.75
na Wiedeń za 100 fl.	73.10	73.10
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	97.50	97.50
Ruska pożyczka wschodnia	101.75	101.75
4% poż. wewnz. r. 1887	97.60	97.75
Listy zast. ziem. Seryi I	101.50	101.50
" " " V	100.—	100.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	101.—	101.—
" " " V	99.91	99.—
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—.—	99.—
" " " II	—.—	98.25
" " " III	—.—	98.25
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	241.10	241.45
" " na dostaw	241.25	241.25
Dyskonto prywatne	2 5/8%	2 5/8%

Monety i banknoty:	Not. urzęd.		Not. nieurz.
Marki niemieckie	—	—	4 3/4
Austryackie banknoty	—	—	72 3/4
Franki	—	—	33 3/4

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarto w dniu 21 i 22 kwietnia:

Zmarli od 23 do dnia 24 kwietnia:

Katolicy Dzieci do lat 15-tu zmarło 19, w tej liczbie chłopców 9, dziewcząt 9, dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 2 kobiet 1, a mianowicie: Maryanna Bizopiak, lat 52, Jan Depler, lat 27 Rafał Wawrzeńczak, lat 61

Ewangelicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Krystyna z Rotherów, Nickel, lat 23.

Starozakonni: Dzieci do lat 15-tu zmarło 4 w tej liczbie chłopców 2 dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Hana Sura z Kuczyńskich Jachim wicz lat 48.

WYKAZ LISTÓW

niedoręczonych przez tutejszą stacyę pocztowo-telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.

Listy zwyczajne.

Abramowi Liżgoldowi z Sieradza Mikicie Koniszewskiemu z wag poczt № 2 Antoninie Gładysz z Wielunia, Wincerowi z Bordeaux, Marcelemu Krzyżanowskiemu z Łęczycy, Anastazemu Niedźwiedzkiemu z Zamościa, Wacławowi Kochle z Drezna, M Horowiczowi, Szulin i Danilewiczowi z Warszawy, Maryannie Zagórskiej z wag poczt № 25 Janowi Sta i z Opola Otto Girt z isy, Towi Lipszyc z Karaczewa, Józefowi Kielanowiczowi z Ameryki półn. Maryi Dranowicz miejscowy, Leizerowi Grajewskiemu z Krzemieńczuga, M Majerowiczowi z Odesy, Danielowi Weiss z Praszki, Augustowi Fencke z Lublina, Szczypkowskiemu z Piotrkowa, K. Porańskiemu miejscowy, K Bermanowi z Petersburga, Teodorowi Schmidt z Wrocławia, Józefowi Disner z Wiednia, Eugenii Trzeciak z Paryża, Zaksowi i Szwaicerowi z Ekaterynodaru, Józefowi Dawidowiczowi z Petersburga, Leopoldowi Erdmanowi z Monachium Jakóbowi Jakubowiczowi z Warszawy Antoniemu Sowakowskiemu z Rokicin, Wojciech wi Stępieńskiemu z Wieruszowa Edwardowi Dunkchor t z Odesy Karolowi Pajker owi z Białeg stoku, Zelmanowi Rozenblumowi z Międzyrzecza, Franciszkowi Smole z Lublińca Izaakowi Baraszowi z Mińska, Herbichtowi z Rostowa nad Donem, Prusakowi z Bordeaux, Józefowi Jabłkowskiemu z Kalisza, Ajzykowi Berkinowi z Argentyny

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. Dąbrowski z Seliwa, Edw. Kumand z Turku

Hotel Victoria. Komirowski z Warszawy, Kostynkowicz z Kiel

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W niedzielę, d. 26 kwietnia 1891

BENEFIS

Karola Jarszewskiego

SERCE i RĘKA

Operetta w 3 aktach, muzyka Lekoka, tłómaczenie Sygietyńskiego.

OSOBY:

Don Diego, wielkorządca Aragonii	p. Winkler.
Don Gastan, książe Madery	p. Jarszewski.
Don Masquitos, pułkownik bombardyerów	p. Roman.
Morales	p. Chyrczakowski.
Baldoniero, brygadyer	p. Zaborski.
Kapitan	p. Wirgiliusz.
Porucznik	p. Zdzieszyński.
Żołnierz	p. Ceremurzyński.
Micaela, księżna	p-ni Bronikowska.
Donna Scholastika, camerera-major	p-na Prawdzic.
Pepita	p-ni Solska.
Anita	p-na Meszczerska.
Pepa	p-ni Zdzieszyńska.
Dolores	p-na Gerard.
Iwes	p-ni Bartoszewska.
Eufemia	p-na Rawicz.

Paziowie, damy, panowie, żołnierze.

W poniedziałek, d. 27 kwietnia

Pierwszy gościnny występ

p-ny Izydory Nowickiej

w roli HELENY

Piękna Helena

Operetka komiczna w 3 aktach, muzyka Offenbacha.

OSOBY:

Agamemnon, król królów	p. Marecki
Menelaus, król Sparty	p. Winkler
Helena, królowa Sparty	p-na Nowicka
Orestes, syn Agamemnona	p-na Pichorówna
Leda, wesołe córy Grecyi	p-ni Zdzieszyńska
Partenis, wesołe córy Grecyi	p-na Gerard
Kalchas, wielki wróżbita Jowisza	p. M. Trapszo
Parys, syn Priama	p. Olszewski
Achilles, król Fiotydy	p. Roman
Ajax 1, król Salaminy	p. Gorzkowski
Ajax 2, król Lokrów	p. Staszkowski
Bakhis, służebna Heleny	p-na Prawdzic
Eutykles, kowal	p. Ceremurzyński
Filokomes, niewolnik pilnujący grzmotów	p. Bartoszewski

Niewolnicy, lud, książęta, księżniczki, płaczki, adonisy, służebne Heleny.—Rzecz dzieje się w dwóch pierwszych aktach w Sparcie, w 3-im w Naupli, w porze kąpielowej.

PRALNIA NOWOMIEJSKA

Łukasza Bukowskiego

przy ul. **Cegielnianej № 1388 i 51.** Zawiadamia o rozszerzeniu swego zakładu i zapewnia Sz. klientów o doskonałem wykonaniu roboty.

792—3

Po długich i ciężkich cierpieniach, rozstał się z tym światem w sobotę d. 25 b. m., o godz. 11 i pół rano, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Syn, Brat, Szwagier, Wuj i Siostrzeniec

Ś. ✝ P.

ALEKSANDER FRIEDRICH

przeżywszy lat 48.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek d. 27 b. m. o godzinie 4 po południu z domu przy rogu ulic Konstantynowskiej i Zachodniej na cmentarz ewangielicki.

Pogrążona w głębokim smutku Rodzina.

WIELKI WYBÓR

obić papierowych

listew złoconych, barakowych i do tapet poleca

Adolf BUTSCHKAT.

653—15

LETNIE MIESZKANIA,

dwie godziny od Łodzi od stacyi Rogów wiorst 4, park, rzeka i duży las sosnowy, z wszelkiemi wygodami w miejscu. Wiadomość w Administracyi przez *Brzeziny w Kołacinie.* 785—5

Dobra Kołacin,

wł. 40, w tem lasu starego 4 wł., łąk nad rzeką 3 wł.; młyn walcowy z silną wodą, 4 propinacye, ogród wielki spacerowy i owocowy, świetne zabudowania, bez długów i serwitutów z wszelkiemi inwentarzami, do sprzedania zaraz za gotówkę. Administracya w **Kołacinie** przez **Brzeziny.** 785—3

FABRYKA PIECÓW

Rudolfa Scholz

poleca swe wyroby

Emaliowane białe gładkie, staro niemieckie, w jednym i w kilku kolorach, majolikowe piece i kominki także z wypalanemi

prawdziwemi złoceniami.

Skład zaopatrzony jest bogato w najnowsze i najwspanialsze wzory niklowych, galwanizowanych i bronzowanych **ekraników, przyborów do ognia, postumentów do tych przyborów, skrzynek na węgiel, postumentów do parasoli i wieszadeł**

Sprzedaż odbywa się w sklepie pana **Adolfa Rosenthala**, Piotrkowska 269, filia vis-a-vis Grand-Hotelu, gdzie znajdują się także **modele pieców i skład wzorów kafli majolikowych.**

112-15-1

Ogłoszenie.

Do SPRZEDANIA

z wolnej ręki

majątek ziemski

włók 64, położony w powiecie piotrkowskim, odległy od miasta Piotrkowa wiorst 10 i od miasta Łodzi wiorst 35. Wiadomość u adwokata przysięgłego Ludwika Marczewskiego, zamieszkałego przy ulicy Miodowej № 8 w Warszawie.

797—3

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu na imię Anny Wiśniewskiej.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w tutejszym magistracie.

795—1

Lekcye GIMNASTYKI

w ogrodzie otwieram **w poniedziałek** d. 26 b. m. o godz. 5 po południu; takowe odbywać się będą w poniedziałki, środy i soboty; lekcye prywatne przyjmuję także, w umówionych dniach i porze. Zapisywać się można codziennie od 12 do 4 po południu, ulica Dzika № 516 (27).

Adolf Lipiński,

nauczyciel tańców i gimnastyki.

Obwieszczenie.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

W zastosowaniu się do § 22 ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądaną została pożyczka na nieruchomość pod № 835, przy ulicy Wólczańskiej położoną, przez Józefa Rösnera rs. 9,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanej pożyczki Stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 13 (25) kwietnia 1891 r.

Za Prezesa Dyrektor: **R. Finster.**

Dyrektor Biura: **A. Rosicki**

794—1

Los loteryjny

do klasy 4 № 18642 lit. a **skradziono** mi z domu. Ostrzega się, aby nikt wyżej wymienionego losu nie nabywał. Ulica Wólczańska № 681.

Roman Janicki.

793—3

Ktoby chciał wziąć za swoje

dwoje dzieci:

chłopczyka 2-letniego i dziewczynkę 11 tygodni mającą, zgłosić się może do matki Maryanny Przewies, w domu Bochińskiego № 52, przy ulicy Zachodniej. 755—1

Uczeń

POTRZEBNY jest do sklepu tabacznego. Kandydaci (tylko z prowincyi) zgłoszą się do W-go Z. Filipkowskiego, ul. Piotrkowska № 272/27. 762

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanownych rodziców i opiekunów, że do mojej **4** oddziałowej Szkoły religijnej **„Ohel-Tora"** przyjmuję dzieci do dnia 1 Maja. Oprócz hebrajskiego, wykłada się języki russki, polski, niemiecki, francuski geografia, historya, arytmetyka i buchalterya.

ulica Piotrkowska №r. 28.

S. A. MINDEL.

739—3—1

Tłómaczenie do weksli

są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego".

MAGASIN de MOSCOU

poleca świeżo otrzymany transport towarów w wielkim wyborze na sezony **WIOSENNY i LETNI** a mianowicie:

Materye jedwabne i wełniane, Fulary i Batysty jedwabne, Mousseline de Laine, Satiny, Zefiry i Kretony. Materyały na żakiety, Regenmantle i Płaszcze.

CENY STAŁE.

Herzenberg & Rappeport.

99—25—1

MENAŻERYA
i CYRK SZKOCKI

ulica Cegielniana, obok Banku Państwa.

otwarty codziennie od god. 11 rano do 10 wieczór.

Codziennie **dwa wielkie** przedstawienia o godzinie **5-ej** po południu i **8-ej** wieczorem. W Niedzielę i Święta **3** przedstawienia, o godzinie **3-ej** i **5-ej** po południu i o **8-ej** wieczorem.

Karmienie zwierząt o god. 5-ej po południu i 8-ej wieczór.

Hugo Winkler.

796—3—1

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność m. Łodzi i okolicy, że w nowo otworzonem zakładzie

tapicersko dekoracyjnym,

przy ulicy **Zawadzkiej Nr. 9** posiadam na składzie gotowe meble, materace, poduszki sałanowe, sienniki i rolety. Przerabiam meble na miejscu i u siebie. Na żądanie wyjeżdżam na wieś. Roboty wykonywam sumiennie i tanio, gwarantując trwałość, z czem polecam się Szanownej Publiczności

777—5 **JOZEF POTERALSKI.**

Отъ Полиціймейстера гор. Лодзи.

Петроковское губернское правленіе, предложеніемъ отъ 23 марта с. г. за № 1474, дало мнѣ знать, что такъ какъ фабриканты не исполняютъ требованій, изложенныхъ въ стат. 91—111 Уст. о промыш. изд. 1887 г. и поэтому междухозяевами и рабочими нерѣдко возникаютъ недоразумѣнія и споры переходящіе въ безпорядки и требующіе вмѣшательства полицейской власти, то въ видахъ устраненія и недопущенія подобныхъ явленій и на точномъ основаніи ст. 91—111 уст. о промыш. обязательныхъ для фабрикъ, заводовъ и мануфактуръ всей Россіи, Его Превосходительство Г. Петроковскій Губернаторъ призналъ необходимымъ, во первыхъ: чтобы всѣ рабочіе фабрикъ петроковской губерніи были снабжены расчетными книжками (ст. 97 и 98 уст. о промыш.), въ которыхъ обозначались бы условія найма, выдаваемые рабочимъ деньги и штрафы; во 2-хъ чтобы завѣдывающіе фабриками или фабричныя конторы не задерживали видовъ рабочихъ при удаленіи ихъ изъ фабрикъ (ст. 96); въ 3-хъ чтобы условія найма рабочихъ неизмѣнялись безъ предупрежденія ихъ объ этомъ за 2 недѣли (ст. 101); въ 4-хъ чтобы на всѣхъ фабрикахъ были вывѣшены правила внутренняго распорядка (ст. 108) и въ 5-хъ, чтобы на фабрикахъ исполнялись требованія ст. 92, 100, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 109, 110 и 111 уст. о промыш.

Съ этою цѣлью Его Превосходительство утвердились, выработанный по его указаніи, образецъ расчетной книжки, которыми должны быть снабжены всѣ трудящіеся на фабрикахъ, заводахъ и мануфактурахъ рабочіе. Губернское Правленіе, препроводивъ мнѣ одинъ экземпляръ таковой книжки, поручило обязать всѣхъ владѣльцевъ, или за ихъ отсутствіемъ, управляющихъ ихъ промышленными заведеніями, чтобы они согласно 142 ст. Уст. о промыш. изд. 1887 г., немедленно составили правила внутренняго распорядка на своихъ фабрикахъ и полный текстъ этихъ правилъ, дали пересмотрѣть г Фабричному Инспектору помѣстили бы въ расчетную книжку препровожденнаго мнѣ образца, а затѣмъ снабжили бы безплатно каждаго находящагося у нихъ рабочаго таковою книжкою и приняли обязанность ко взаимному съ послѣдними исполненію правилъ, въ ней изложенныхъ.

На всѣ зависящія отъ Гг. Фабрикантовъ подготовительныя дѣйствія по введенію расчетныхъ съ рабочими книжекъ, назначено Г. Губернаторомъ двухмѣсячный срокъ.

О вышеизложенномъ поставляю въ извѣстность Гг. фабрикантовъ, арендаторовъ и управляющихъ фабриками, присовокупляя, что для представленія возможнаго облегченія по заготовленію книжекъ въ потребномъ количествѣ, Гг. фабриканты, арендаторы и управляющіе фабриками, могутъ дѣлать заказы о напечатаніи таковыхъ въ Петроковской Губернской Типографіи, въ которую слѣдуетъ обращаться съ препровожденіемъ лишь подлинныхъ правилъ внутренняго распорядка на ихъ фабрикахъ и съ указаніемъ требуемаго числа экземпляровъ расчетной книжки.

гор. Лодзь 3 Апрѣля 1891 г.

Od Policmajstra miasta Lodzi.

Piotrkowski urząd gubernialny pismem z dnia 23 marca r. b. Nr. 1474 zawiadomił mnie, że ponieważ fabrykanci nie wypełniają przepisów, wyłożonych w art. 91—111 ustawy o przemyśle fabrycznym wyd. 1887 r. i dlatego pomiędzy pracodawcami i robotnikami często wynikają nieporozumienia i spory, przechodzące w nieporządki i wymagające interwencyi władz policyjnych, przeto w widokach usunięcia i niedopuszczenia podobnych zjawisk i na zasadzie art. 91—111 ustawy o przemyśle fabrycznym, obowiązującej fabryki i zakłady przemysłowe całej Rosyi—Jego Ekscelencya Gubernator piotrkowski uznał za niezbędne: najpierw, żeby wszyscy robotnicy guberni piotrkowskiej byli zaopatrzeni w książeczki zarobkowe (art. 97 i 98 ust. o przem.) w których byłyby oznaczone warunki najmu, pieniądze wypłacane robotnikom i kary, powtóre, żeby zarządzający fabrykami lub też kantory fabryczne nie zatrzymywali dowodów pobytowych robotników przy wydalaniu ich z fabryk (art. 96), po 3-cie, żeby warunki najmu robotników nie były zmieniane bez uprzedzenia ich o tem na 2 tygodnie (art. 101), po 4-te, żeby we wszystkich fabrykach wywieszony był regulamin fabryczny (art. 108) i po 5-te żeby w fabrykach były wykonywane przepisy art. 92, 100, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 109, 110 i 111 ustawy o przemyśle fabrycznym

W tym celu Jego Ekscelencya Gubernator piotrkowski zatwierdził, opracowany według jego wskazówek, wzór książeczek zarobkowych, w które powinni być zaopatrzeni wszyscy robotnicy zatrudnieni w fabrykach i zakładach przemysłowych. Urząd gubernialny, przysławszy mi jeden egzemplarz takiej książki, polecił zobowiązać wszystkich właścicieli, lub w ich nieobecności, zarządzających zakładami fabrycznemi, ażeby, w myśl art. 142 ustawy o przemyśle fabrycznem wyd. 1887 r., niezwłocznie ułożyli regulamin dla swych fabryk i całkowity tekst tegoż dali do przejrzenia inspektorowi fabrycznemu i zamieścili go w książeczce zarobkowej, której wzór mnie przysłano, a następnie zaopatrzyli bezpłatnie każdego ze znajdujących się u nich robotników w taką książeczkę i spełniali wzajemnie z ostatnimi przepisy w niej zawarte.

Na wszystkie zależne od pp. fabrykantów przygotowania do wprowadzenia książeczek zarobkowych p. Gubernator naznaczył termin dwumiesięczny.

O powyższem zawiadamiam pp. fabrykantów, dzierżawców i zarządzających fabrykami, dodając, że dla możliwego ułatwienia przygotowania potrzebnej ilości książeczek, pp. fabrykanci, dzierżawcy i zarządzający fabrykami mogą robić zamówienia o wydrukowanie takowych w piotrkowskiej drukarni gubernialnej, do której winni zwracać się z dołączeniem jedynie regulaminu ich fabryk i z oznaczeniem potrzebnej liczby książeczek zarobkowych.

Łódź 3 kwietnia 1891 roku.

726—3—1

Полиціймейстеръ Капитанъ: Данильчукъ.

Отъ Полиціймейстера города Лодзи.

При производствѣ дознаній о случающихся въ городѣ кражахъ обнаружилось, что многіе Гг. домовладѣльцы устраиваютъ въ своихъ домахъ хорошіе замки у дверей и воротъ для запиранія на ночь только отъ улицы, а внутреннія двери и ворота дома отъ стороны двора вовсе не запираются на ночь, такъ что воры, какъ это имѣло мѣсто нѣсколько дней тому назадъ въ домѣ Фридриха по Видзевской улицѣ № 1438, при которомъ на улицѣ стоялъ и дежурный стражникъ съ двумя уличными ночными сторожами, имѣютъ полную возможность проникнуть весьма свободно и безпрепятственно состороны огородовъ пустопорожнихъ плацовъ и полей во дворъ, затѣмъ въ незапертыя двери подъѣздныхъ воротъ и сѣней, разгуливать преспокойно по темнымъ корридорамъ и сѣнямъ розыскивая болѣе удобныхъ для взлома дверей; сторожей или дворниковъ вообще въ такихъ случаяхъ не бываетъ, и если кто и держитъ дворника, то держитъ только для дневныхъ работъ, а ночью во дворахъ никакого наблюденія не имѣется. Дворники на задаваемые имъ вопросы отвѣчаютъ, что спали въ своихъ помѣщеніяхъ и что на ихъ обязанности не лежитъ ночное наблюденіе, за благополучіемъ двора, а живутъ только для дневной работы. При подобныхъ условіяхъ полиціи не только не возможно услѣдить, что дѣлается внутри дворовъ, но полиціанту трудно даже войти во дворъ или въ подъѣздъ дома въ критическую минуту, чтобы дать необходимую помощь.

Приглашаю и обязываю Гг. домовладѣльцевъ, обратить должное вниманіе на установленіе внутренняго наблюденія за дворами, въ ночное время, устроить замки при внутреннихъ воротахъ и дверяхъ; освѣщать подъѣзды, корридоры и лѣстницы, а также содержать ночныхъ сторожей и внушить имъ чтобы въ случаѣ надобности немедленно отворяли наружныя ворота или двери и впуская патрульныхъ въ домъ и во внутрь двора въ случаѣ встрѣтится въ томъ необходимость, для этого необходимо завести звонки по образцу какъ это устроено въ домахъ въ Варшавѣ.

Od Policmajstra miasta Lodzi.

Przy śledzeniu kradzieży, zdarzających się w mieście, okazało się, że wielu pp. właścicieli domów zaprowadza w domach swoich dobre zamki u drzwi i bram do zamykania na noc tylko od ulicy, a drzwi wewnętrzne i bramy domu od podwórza, wcale się nie zamykają na noc, tak że złodzieje, jak się to zdarzyło przed kilku dniami w domu Frydrycha przy ul. Widzewskiej N. 1438, przy którym na ulicy stał i deżurny strażnik z dwoma stróżami ulicznymi nocnymi, mają zupełną możność dostać się całkiem wygodnie i bez przeszkód od strony ogrodów i pustych placów i pól na podwórze, następnie do niezamkniętych drzwi bramy podjazdowej i sieni spacerować najspokojniej po ciemnych korytarzach i sieniach, wyszukując najdogodniejszych drzwi do włamania; stróży domów w ogóle w takich wypadkach niema, a jeżeli kto trzyma nawet stróża, to trzyma go do pracy dziennej, a w nocy podwórza pozostają bez jakiegokolwiek nadzoru. Stróże odpowiadają na zadawane im pytania, że spali w swych lokalach i że do ich obowiązków nie należy pilnowanie w nocy porządku w podwórzu, lecz, że trzymają ich tylko do dziennych robót. W takich warunkach policya nie tylko że nie może dopilnować, co się dzieje wewnątrz podwórz, ale policyantowi trudno nawet dostać się na podwórze lub do podjazdu domu w minutę krytyczną, aby podać pomoc niezbędną.

Wzywam niniejszem i obowiązuję pp. właścicieli domów, aby zwrócili należną uwagę na urządzenie wewnętrznego nadzoru nad podwórzami, podczas nocy, zaprowadzili zamki przy bramach i drzwiach wewnętrznych; oświecali podjazdy, korytarze i schody, oraz utrzymywali stróży nocnych i zalecili im, aby w razie potrzeby natychmiast otwierali bramę lub drzwi zewnętrzne i wpuszczali patrol do domu i wewnątrz podwórza, w tym celu należy zaprowadzić dzwonki tak jak to zaprowadzono po domach w Warszawie.

731—3

Полиціймейстеръ Капитанъ: Данильчукъ.

Dr. E. Czekański

specyalność: choroby **kobiece, weneryczne i skórne.** Piotrkowska № 39, nad cukiernią p. Wüstehube, 2 piętro. 643—10

Wewsi Olszowa, 5 mil od Łodzi szosą na Rokiciny lub koleją do tejże stacyi jest **do wynajęcia** na lato

pokój duży

na piętrze o 5 oknach na południe, wśród bardzo ładnego ogrodu z balkonem krytym i dużem schowankiem. Wszystkich prowjantów dostać można na miejscu. Wiadomość w Olszowie lub w Łodzi u profesora Fuchsa. 763—3

TANIO!

R A M Y

wszelkiego rodzaju wykonywa
PRACOWNIA POZŁOTNICZA
B. Wilkoszewski et J. Schubert
Pasaż Meyera gdzie fotografia B. Wilkoszewskiego.
236—50

Letnie mieszkanie,

składające się z 3 pokoi umeblowanych wraz z fortepianem i kuchnią, położone o 4 wiorsty od Konstantynowa, jest do wynajęcia. Konie na żądanie w każdym czasie. Kąpiele w rzece Ner. Wiadomość w restauracyi p. Herbego, Pasaż Meyera. 741—3

OBICIA PAPIEROWE
w najnowszych deseniach
Rolety do okien
poleca jak najtaniej
LOEBEL SACHS
skład papieru w ŁODZI.
682—25—1

Zgubiono paszport,

wydany z Prus, na imię Pelagii Schmidt.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w magistracie. 803—1

PUHAR SZKLANY pamiątkowy, pochodzący od króla pruskiego
FRYDERYKA WIELKIEGO
bardzo ozdobny do sprzedania. Znajduje się w składzie wyrobów platerowanych i srebrnych, pod firmą
NORBLIN I SPÓŁKA
Piotrkowska dom Akc. K. Scheiblera.
787—3—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей III-го Петроковскаго Округа I. В. Петрушунасъ, жительствующій въ городѣ Лодзи въ домѣ N. 1437, объявляетъ, что Апрѣля 30 дня 1891 года съ 10 час. утра въ Гор. Лодзи въ домѣ Штарка подъ Нр. 1437 будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Юліану Китфелю, заключающееся въ мебели и оцѣненное 127 руб. — коп. на удовлетвореніе претензій Отто Шмидта.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Апрѣля 9 дня 1891 г.

Судебн. Прист. Петрушунасъ.

633—

NA SEZON LETNI!!

polecamy bardzo wielkie zapasy **nowości** jako to:

Materyały jedwabne i wełniane na suknie damskie, czarne i kolorowe, gładkie i w deseniach. **Fulary** gładkie i w najpiękniejszych deseniach. **Czyczuncra** (materye z surowego Chińskiego jedwaniu) na suknie damskie i **garnitury męzkie. Mousseline de laine, satyny, zefiry, batysty, kretony** w kilku deseniach. **Suknie odpasowane** w wielkim wyborze. **Gloria materyał nieprzemakalny** na płaszcze damskie. **Materyały konfekcyjne. Beige** i materyały **konfekcyjne** na garnitury dla **panów** i **chłopców**,

PRÓCZ TEGO POLECAMY:

Płótna Jarosławskie i zagraniczne najwięcej renomowanych firm. **Obrusy, ręczniki, chustki** do nosa wszelkiego rodzaju. **Materyały na wsypy, drylichy. Kołdry** jedwabne i wełniane na wacie, **kołdry pikowe. Dywany, chodniki, story, materyały na rolety i meble** etc. etc. etc.

Wszystko po nader **nizkich** ale absolutnie **stałych** cenach.

Herzenberg i Izraelsohn

23. PIOTRKOWSKA 23.

801—3

Żyrardowskie czarne wyroby pończosznicze

GWARANTUJĄC TRWAŁOŚĆ BARWY

mamy zaszczyt polecić Szanownej Publiczności

NOWE DYAMENTOWO-CZARNE

Pończochy damskie po cenie od rs. **5.00** do rs. **11.50** za tuzin
Skarpetki „ „ „ „ **4.—** „ „ **7.75** „ „
Pończoszki dziecinne „ „ „ „ **4.25** „ „ **6.—** „ „ wielkość 5.

PIERWSZA już próba przekona każdego kupującego o praktyczności pomienionych towarów, wyrobionych przy użyciu specyalnego całkiem nowego sposobu farbowania.

SKŁAD WYROBÓW
ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH
Hiellego i Dittricha
w ŁODZI, ul. Piotrkowska № 6 nowy.

596—0—1

LETNIE MIESZKANIA

„*Inowłodz nad rzeką Pilicą*“.

Miejscowość **klimatyczna leśna** odległa o półtorej godziny od stacyi **Tomaszów Rawski**, blizko **Spały**.

Mieszkania familijne o 2, 3 i więcej pokojach umeblowanych z kuchnią i werendą jako też i jednopokojowe. Na miejscu: lekarz, apteka, restauracya, sklep spożywczy, lodownia, owoce, warzywo, nabiał, co dzień świeże pieczywo i mięso, poczta, gimnastyka, fortepian, dwa razy tygodniowo orkiestra, kąpiel w Pilicy, komunikacya ułatwiona. Ceny mieszkań i artykułów spożywczych umiarkowane.

Położenie miejscowości wyniosłe—otoczona lasami iglastemi, zasłonięta od północy, otwarta od południa, woda bieżąca, powietrze czyste, obfitujące w lotne pierwiastki żywiczne, brak wszelkiej wilgoci gruntowej. **Wedle opinii lekarzy** warunki te czynią pobyt w Inowłodzu podczas lata nietylko przyjemnym, ale nawet pomyślnym dla zdrowia osób **rozdrażnionych, niedokrwistych, rekonwalescentów i cierpiących na katary dróg oddechowych.** Szczególnie dotyczy to kobiet i dzieci

Bliższych objaśnień udzieli właściciel-Łódź Zielona № 265A. Widoki Inowłodza są do obejrzenia tamże.

612—12—1

ZNANE

MUZEUM BOZWA

przybywszy na bardzo krótki czas do Łodzi, ulokowało się przy ulicy Zielonej naprzeciw b. cyrku; **otwarte** codziennie od god. 11 rano do 9 wieczór.

Muzeum w ostatnich czasach wzbogaciło się wielką liczbą nowości wynalazku profesora Voisena, które na wystawie Paryskiej zrobiły kolosalną furorę.

Nowości te częściowo i naprzemian pokazywane co 2 tygodnie.

Amfitryta czyli żywa kobieta latająca w powietrzu

i biust kobiety rozmawiającej z publicznością.

Wejście do muzeum **kop. 20**, dzieci płacą połowę. Przedstawienie nowości paryzkich codziennie o g. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 wieczór. Osoby życzące sobie widzieć nowości, dopłacają po **kop. 20**, dzieci po **kop. 10** GALERYA po **kop. 10**. — Do oddziału **anatomicznego** mają wejście tylko osoby dorosłe za osobną dopłatą po **kop. 10** od osoby.

Damy wyłącznie w Piątki.

736—10—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа І. В. Петрушунасъ, жительствующій въ гор Лодзи въ домѣ N 1437, объявляетъ, что Апрѣля 29 дня сего 1891 года съ 10 час. утра въ городѣ Згержѣ на Старомъ Рынкѣ будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Михаилу Швандъ заключающееся въ лошадяхъ, коровахъ, телкахъ, свиняхъ и возахъ оцѣненное 260 руб. — коп., на удовлетвореніе претензій Михаила Модро.

Опись, и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

гор. Лодзь, 9 Апрѣля 1891 г.

Суд. Приставъ Петрушунасъ.

800—1

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога,

Вслѣдствіе заявленія товароотправителя К. В. Гелига, объ утерѣ дубликата накладной за № 21169 отъ 22 Марта т. г., Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ. 791—3.

Лодзинская фабричная желѣзная дорога,

Вслѣдствіе заявленія товароотправителя М. Мандельса, объ утерѣ дубликатовъ накладныхъ Лодзь-Бѣлостокъ за № 20964 отъ 21 Марта т. г. и Лодзь гор. Бѣлостокъ за № 2127 отъ 23 Марта т. г. Управленіе Лодзинской Фабричной Желѣзной Дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликаты накладныхъ считаетъ недѣйствительнымъ. 775 3

ŚWIEŻO OTWARTY

MAGAZYN JAROSŁAWSKI

17 ulica Piotrkowska 17, dom Blawata

poleca w wielkim wyborze, **po cenach fabrycznych**

płótna jarosławskie, ręczniki, serwety, chustki do nosa, madapolamy, nansucs, satyny, batysty, pikę, victorię, pończochy damskie, gorsety petersburskie, skarpetki, pończoszki dziecinne i krawaty.

Bielizna gotowa

z najlepszych materyałów sporządzona dla **panów, pań i dzieci**

koszule dzienne, koszule nocne, pantalony, kołnierze, mankiety, półkoszulki, kaftaniki nocne, matine penioary i negliże.

Zamówienia bielizny podług miary wykonywane są szybko i czysto.

USŁUGA RZETELNA — CENY STAŁE.

Magazyn Jarosławski

w Łodzi, ul. **Piotrkowska 17**, dom Bławata.

Ludwik Meyerowicz.

738—6—

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki** Дозволено Цензурою 14 Апрѣля 1891 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego“**.